

BARTOSZ KACZOROWSKI  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Viriatos. Portugalscy żołnierze generała Franco<sup>1</sup>

**Streszczenie.** Artykuł przedstawia udział portugalskich ochotników w szeregach Armii Narodowej (Ejército Nacional) w okresie wojny domowej w Hiszpanii. W przeciwieństwie do często powtarzanego stwierdzenia nigdy nie powstał tzw. Legion Viriatos – mianem tym określano wszystkich Portugalczyków, którzy zdecydowali się walczyć po stronie generała Franco. Przyczyny ich uczestnictwa w wojnie, ich aktywność na frontach oraz stosunek rządu António de Oliveiry Salazara do kwestii ochotników również zostały przeanalizowane w artykule.

**Słowa kluczowe:** Salazar, Franco, wojna domowa w Hiszpanii, Portugalia, Estado Novo, Viriatos.

Byli jednymi z najliczniej reprezentowanych cudzoziemców w obozie frankistowskim. Walczyli w szeregach hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, Armii Narodowej (Ejército Nacional), karlistowskich *requetés* oraz Falangi, nigdy jednak nie stworzyli osobnej jednostki o charakterze narodowym. Znajdowali się zarówno pośród tych, którzy w Maroku dawali sygnał do rozpoczęcia powstania narodowego (*Alzamiento Nacional*), jak i tych, którzy wchodzili do Madrytu w ostatnim akordzie wojny domowej. Uderzali w nieprzyjaciela z lądu, morza i powietrza. Hańbili się, biorąc udział w rzezi w Badajoz, i okrywali się sławą, idąc na odsiecz toledońskiemu Alkazarowi. Reprezentowali wszystkie klasy społeczne: od biednego chłopstwa po arystokrację, byli wśród nich nieletni i ci, którzy już dawno pozostawali poza wiekiem poborowym, pospolici przestępcy i widzący swą przyszłość w sutannie, oddani funkcjonariusze obozu władzy i zwykli poszukiwacze przygód. Wielu doczekało się triumfalnych defilad, nie mała jednak spoczęło w hiszpańskiej ziemi już na zawsze. Portugalscy żołnierze, na pamiątkę starożytnego wodza Luzytanów określani mianem Viriatos, byli

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, e-mail: bartoszkaczorowski@wp.pl.

<sup>1</sup> Artykuł powstał dzięki stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej START 2015 (nr umowy START 038.2015) oraz grantowi „Sonata” Narodowego Centrum Nauki (nr umowy UMO-013/11/D/HS3/01871).

istotnym elementem krajobrazu wojny domowej w Hiszpanii. Jak do tego doszło, że stali się czwartą najczęściej reprezentowaną grupą narodowościową w obozie generała Franco, w liczbach bezwzględnych ustępując jedynie Włochom, Marokańczykom i Niemcom?

### Lizbona wobec wybuchu wojny domowej w Hiszpanii

Konserwatywna dyktatura António Oliveiry de Salazara z wyraźnym niepokojem odebrała wyniki hiszpańskich wyborów z 16 lutego 1936 r., w których zwycięstwo odniósł Front Ludowy. Sukces hiszpańskiej lewicy zwiększał bowiem niebezpieczeństwo, że sąsiednie państwo podejmie próbę realizacji odwiecznego hiszpańskiego marzenia: zjednoczenia Półwyspu Iberyjskiego i podporządkowania sobie Portugalii, a co za tym idzie obalenia Nowego Państwa (*Estado Novo*).

W najbliższym otoczeniu portugalskiego premiera silna była pamięć znacznego pogorszenia relacji na linii Madryt–Lizbona, do jakiego doszło wskutek upadku monarchii w Hiszpanii w kwietniu 1931 r. i przejęcia sterów państwa przez lewicę. Minister wojny w nowym hiszpańskim rządzie i premier w latach 1931–1933, Manuel Azaña, nie ukrywał swojej niechęci wobec portugalskiej dyktatury i nadziei, że *Estado Novo* podzieli los monarchii Alfonsa XIII. W dniu 31 października 1931 r. odbył spotkanie ze środowiskiem portugalskich imigrantów, którzy schronili się w Hiszpanii wraz z nastaniem dyktatury. Środowisko skoncentrowane wokół liderów nieudanej rewolucji z lutego 1927 r., jak Jaime Cortesão czy Jaime de Morais, otrzymało wówczas środki finansowe na prowadzenie działalności wymierzonej przeciwko *Estado Novo*<sup>2</sup>. Podczas posiedzenia Rady Ministrów w lutym 1932 r. premier poszedł jeszcze dalej i zdecydowanie oświadczył, że należy wspomóc portugalskie wychodźstwo, aby doprowadzić do upadku dyktatury<sup>3</sup>. Było to jednym z głównych celów jego polityki, gdyż – jak zapisał w pamiętnikach – „rozwiązując tę sprawę, zaspokoilibym wszystkie moje ambicje i mógłbym już powiedzieć, że przysłużyłem się Hiszpanii”<sup>4</sup>. Z tych tendencji panujących w otoczeniu hiszpańskiej lewicy dobrze zdawano sobie sprawę w sąsiedniej Portugalii. Późniejszy ambasador w Madrycie, Pedro Teótonio Pereira jasno diagnozował grożące niebezpieczeństwo: „Federacyjna Republika Iberyjska jest wyśnionym marzeniem hiszpańskich lewicowych republikanów”<sup>5</sup>. Zamiarom tym przeszkodziły przegrane przez lewicę wybory, które w listopadzie 1933 r. dały zwycięstwo Hiszpańskiej Konfederacji Autonomicznych Prawic (*Confederación Española de Derechas Autónomas, CEDA*). Nowy rząd Alejandro Lerro

<sup>2</sup> Szerzej na temat portugalskiego wychodźstwa w Hiszpanii m.in. H. Paulo, *Exílio: uma história em três dimensões*, „História” (São Paulo), jan./jun. 2014, vol. XXXIII, n° 1, s. 50–65.

<sup>3</sup> M. Azaña, *Memorias políticas y de guerra*, vol. I, Barcelona 1980, s. 408.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 262.

<sup>5</sup> Pereira do Monteiro, 15 VII 1935, H. de la Torre Gómez, *A relação peninsular na antecâmara da guerra civil de Espanha (1931–1936)*, Lisboa 1998, s. 159.

wybrał zdecydowanie drogę współpracy z zachodnim sąsiadem, a lider CEDA, José María Gil Robles podkreślał rolę wspólnoty ideowej opartej na zasadach katolicyzmu politycznego, jaka miała łączyć oba systemy. Inaczej też wyglądały relacje Madrytu z portugalskimi imigrantami. Kiedy podczas rewolucji w Asturii w październiku 1934 r. zdecydowali się oni wystąpić przeciwko rządowi, zostali dotknięci poważnymi represjami. Wówczas wyszło też na jaw, że Portugalczycy do 1933 r. byli uzbrajani przez rząd Manuela Azaña, co upewniło tylko Salazara, że hiszpańska lewica jest formacją dążącą do zniszczenia *Estado Novo*<sup>6</sup>.

Zwycięstwo Frontu Ludowego groziło urzeczywistnieniem się tych planów. Do tego doszedł znaczny wzrost siły Hiszpańskiej Partii Komunistycznej (Partido Comunista Español, PCE) w obozie lewicy, co zwiększało niebezpieczeństwo przeprowadzenia rewolucji także w Portugalii i podjęcia prób stworzenia „republik nowego typu”<sup>7</sup>. O tym, że taki scenariusz może zostać zrealizowany, portugalski minister spraw zagranicznych Armindo Monteiro informował szefa Foreign Office, Anthony’ego Edena już w marcu 1936 r.<sup>8</sup>

Radykalizacja postaw w obozie Drugiej Republiki skutkowałą rozwojem konspiracji w kręgach wojskowych, które pozostawały w kontakcie z politykami *Estado Novo*. Gdy 17 lipca 1936 r. doszło do wybuchu powstania w Maroku, które następnie rozszerzyło się na Hiszpanię kontynentalną, reakcja António de Oliveiry Salazara była jednoznaczna: powstańcy uzyskali zdecydowane poparcie ze strony Portugalii. *Alzamiento* szybko zostało uznane za krucjatę wymierzoną przeciw komunizmowi, który nie tylko był sprzeczny ze światopoglądem portugalskiego dyktatora i konserwatywnym charakterem jego państwa, lecz także stanowił poważne zagrożenie dla niepodległości Portugalii. Jak wyjaśnił bowiem Brytyjczykom minister spraw zagranicznych, Armindo Monteiro: „Hiszpańska wojna domowa nie jest dla Portugalii jedynie sprawą ideologii politycznej; jest kwestią pokoju lub wojny, życia lub śmierci, uzależnienia lub niepodległości”<sup>9</sup>.

W pierwszych dniach, gdy powstanie triumfowało na dwóch obszarach niepołączonych bezpośrednio ze sobą, tj. na południu (w Maroku i miastach Andaluzji, jak Sewilla, Kadyks czy Grenada) oraz na północy Hiszpanii (Galicja, Stara Kastylija, Nawarra, część Aragonii), łączność między nimi mogła zostać zapewniona jedynie przez terytorium Portugalii. Rząd Salazara zapewniał wówczas pełną swobodę działania oficerom strony narodowej<sup>10</sup>. Podczas transportu amunicji

<sup>6</sup> Idem, *La Conspiración Iberista de Manuel Azaña*, [w:] *Portugal e a guerra civil de Espanha*, coord. F. Rosas, Lisboa 1998, s. 209–220.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat: S. Payne, *The Spanish Civil War, the Soviet Union, and Communism*, New Haven 2008.

<sup>8</sup> Eden do Wingfielda, 21 III 1936, The National Archives, Kew, London [dalej: TNA], Foreign Office Papers [dalej: FO] 425/413, W2540/478/36.

<sup>9</sup> „A Guerra Civil espanhola não é para Portugal uma questão de ideologia política; é uma questão de paz ou de guerra, de vida ou de morte, de dependência ou de independência”. Cyt. za: C. Oliveira, *Salazar e a Guerra Civil de Espanha*, Lisboa 1998, s. 137.

<sup>10</sup> Szerzej na temat tej pomocy: C. Oliveira, *op. cit.*

z północy na południe samoloty tak hiszpańskie, jak i niemieckie zaopatrywały się w paliwo w Alentejo, a monarchista José Adriano Pequito Rebelo użył do tego celu nawet swoją posiadłość. Tą drogą był również transportowany niemiecki materiał wojenny przeznaczony dla frankistów, gdy zaś niemieckie statki Kamerun i Wigbert przybyły do Lizbony, Salazar osobiście zainterweniował w celu stworzenia dogodnych warunków do rozładunku, za co Franco złożył mu podziękowania<sup>11</sup>. Pomoc ta okazała się kluczowa dla powodzenia planu stworzenia mostu powietrznego przez Cieśninę Gibraltarską i przerzucenia sił z Maroka na kontynent. Jakkolwiek pozostawała ona niewspółmierna wobec wsparcia materialnego udzielonego frankistom ze strony Niemiec czy Włoch, to udostępnienie własnego terytorium jako bazy logistycznej miało przełomowe znaczenie w pierwszym miesiącu wojny, zwłaszcza przed 14 sierpnia 1936 r., gdy Armia Afryki (Ejército de África) zajęła Badajoz i uzyskało łączność z wojskami gen. Emilio Mola na północy<sup>12</sup>.

Cenne było również poparcie dyplomatyczne. Od wybuchu wojny republikańska ambasada w Lizbonie z Manuelem Sánchezem Albornozem na czele była konsekwentnie izolowana przez władze. Już w pierwszych dniach powstania zostały zignorowane wezwania hiszpańskiego ambasadora, by uniemożliwić przyłączenie się do powstania generałowi José Sanjurjo – jednemu z liderów konspiracji, chroniącemu się na terytorium Portugalii po niepowodzeniu zorganizowanego przez niego *pronunciamiento* z 1932 r.<sup>13</sup>. Sanjurjo otrzymał istotną pomoc od władz *Estado Novo* w organizacji powrotu do Hiszpanii (to, że lot zakończył się katastrofą, było inną sprawą), co skłoniło niektórych do zadania pytania, do jakiego stopnia wiedziały one o organizowanym powstaniu<sup>14</sup>. Szybko zostało za to zorganizowane nieoficjalne przedstawicielstwo frankistów (tzw. Czarna Ambasada, *Embaixada Negra*), w którym oprócz tych pracowników dotychczasowej placówki, którzy poparli powstanie, znaleźli się znani politycy: José María Gil Robles, markiz Quintanar czy Gabriel Maura, a przede wszystkim późniejszy hiszpański ambasador przy *Estado Novo*, Nicolás Franco. Wysłanie brata generała do organizacji przedstawicielstwa Hiszpanii narodowej w Portugalii najlepiej świadczyło o wadze wzajemnych relacji<sup>15</sup>. Portugalia udzielała powstańcom dyplomatycznego wsparcia także podczas sesji londyńskiego Komitetu Nieinterwencji.

<sup>11</sup> Hoyningen-Huene do von Neuratha, 2 VIII 1936, *Documents on German Foreign Policy*, Series D, vol. III, s. 51; Wingfield do Edena, 27 VIII 1936, TNA, FO 425/413, W10214/9549/41.

<sup>12</sup> A. Raya-Rivas, *An Iberian Alliance: Portuguese Intervention in the Spanish Civil War (1936–1939)*, „Portuguese Studies Review”, fall–winter 1999–2000, vol. VIII, nr 1, s. 109–125.

<sup>13</sup> Dodd do Edena, 29 VII 1936, TNA, FO 371/20511, W7294/478/36.

<sup>14</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 115.

<sup>15</sup> Szerzej: A.P. Vicente, *O cerco à embaixada da República Espanhola em Lisboa (Maio–Outubro 1936)*, [w:] *Portugal e a guerra civil de Espanha...*, s. 3–44.

Do tego wachlarza instrumentów, które wykorzystywało *Estado Novo* w celu wsparcia strony narodowej, należy dodać kredyty finansowe, sprzyjającą frankistom kampanię propagandową prowadzoną w portugalskich mediach<sup>16</sup> oraz przesładowanie tych zwolenników Republiki, którzy po zajęciu Estremadury przez Armię Narodową przekroczyli granicę z Portugalią. Zostali oni umieszczeni w obozach w Caxias, Lizbonie i forcie Graça de Elvas<sup>17</sup>. Z kolei ci Portugalczycy, którzy chcieli wspomóc *Alzamiento*, mogli liczyć na znaczne ułatwienia. W ciągu roku od sierpnia 1936 r. wydano im 9368 paszportów<sup>18</sup>.

Wreszcie pozostała najbardziej spektakularna forma pomocy: ochotnicy portugalscy, którzy hojnie szafowali własną krwią, by walczyć o narodową Hiszpanię.

### Epopeja Viriatos

Ich liczba pozostaje trudna do ustalenia. Szacunki historyków na przestrzeni lat wahały się od kilkuset<sup>19</sup> do 30 tys. żołnierzy<sup>20</sup>. Kwerendy przeprowadzone w hiszpańskich i portugalskich archiwach pozwoliły ustalić tożsamość 2654 osób, jednak zdaniem specjalizującego się w tych zagadnieniach Césara Oliveiry po stronie *Alzamiento* wzięło udział ok. 8 tys. Portugalczyków<sup>21</sup>. Nie dysponujemy niestety przekonującymi danymi dotyczącymi strat. W 1938 r. przedstawiciel Portugalii w Burgos, Pedro Teótonio Pereira, podał liczbę 6 tys. poległych, jednak była ona zdecydowanie przesadzona<sup>22</sup>.

W przeciwieństwie do ochotników z innych krajów Portugalczycy nigdy nie utworzyli własnej jednostki<sup>23</sup>. Zdecydowały o tym względy polityczne, wśród nich przede wszystkim niechęć do antagonizowania Wielkiej Brytanii, „najstarszej sojuszniczki”. Przymierze między tymi krajami zawarte w 1373 r. stało się podstawą bardzo owocnej współpracy, która na przestrzeni wieków przynosiła obu stronom wymierne korzyści. Londynowi dawała sojusznika na Półwyspie Iberyjskim przeciwko konkurentce do panowania na morzach – Hiszpanii, Portugalii zaś nadzieję, że smutne doświadczenie z lat 1580–1640, gdy utraciła swą suwerenność na rzecz Madrytu, się nie powtórzy. W 1936 r. Salazar, obawiając

<sup>16</sup> Szerzej: A. Pena Rodríguez, *Salazar, a imprensa e a Guerra Civil de Espanha*, Coimbra 2007.

<sup>17</sup> A. Raya-Rivas, *op. cit.*, s. 116.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>19</sup> J. Salas Larrazábal, *Intervención extranjera en la guerra de España*, Madrid 1974, s. 452.

<sup>20</sup> F. Nogueira, *Salazar*, vol. III (*As Grandes Crises (1936–1945)*), Lisboa 1980, s. 69.

<sup>21</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 244.

<sup>22</sup> I. Delgado, *Portugal e a guerra civil de Espanha*, Lisboa 1980, s. 183.

<sup>23</sup> Twierdzenie, jakoby Portugalczycy działali w ramach tzw. Legionu Viriatos, dość powszechne w historiografii, także polskiej, jest niestety błędne. T. Zubiński, *General Franco. Biografia niepoprawna politycznie*, Warszawa 2013, s. 110–111; T. Wituch, *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000, s. 112.

się ekspansjonistycznych tendencji hiszpańskiej lewicy, ale i mając świadomość, że imperialne resentymenty nie są obozowi frankistowskiemu obce, przykładał dużą wagę do relacji z Wielką Brytanią i wołał unikać jasnych deklaracji co do interwencji po stronie *Alzamiento*<sup>24</sup>.

Fakt ten znacznie utrudnił historykom badanie dziejów portugalskich ochotników walczących w Hiszpanii. Wchodzili oni bowiem w skład poszczególnych jednostek jako osoby prywatne, często indywidualnie bądź w małych grupach, nierzadko nawet ukrywając informacje o swoim niehiszpańskim pochodzeniu (było tak zarówno w przypadku nieletnich, jak i osób mających konflikt z prawem i chcących ukryć swoją prawdziwą tożsamość)<sup>25</sup>. Przeciwno Republice walczyli więc w szeregach hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, frankistowskiej Armii Narodowej, karlistowskich *requetés* oraz milicji falangistowskich.

Ich wszystkich nazwano Viriatos – na pamiątkę wodza Luzytanów Wiriatusa (180–139 p.n.e.), który dzielnie opierał się ekspansji Cesarstwa Rzymskiego. Jego czyny, opiewane już przez Luísa de Camõesa w *Luzjadach (Os Lusíadas)*<sup>26</sup>, stały się ważnym elementem historycznej tożsamości Portugalczyków. Legenda wodza szczególnie mocno rozbłysła po 1927 r., gdy przetłumaczono na język portugalski książkę *Viriato*, autorstwa Adolfa Schultena, niemieckiego badacza zajmującego się historią starożytną ziem Półwyspu Iberyjskiego. Popularność tego dzieła przyczyniła się do swoistego renesansu postaci Wiriatusa, tak że stał się on patronem portugalskich żołnierzy walczących w Hiszpanii. Przedstawiony u Schultena jako mąż opatrnościowy, a równocześnie jako samotnik o skromnym pochodzeniu, szybko stał się starożytnym odbiciem António de Oliveiry Salazara, stąd też kult dzielnego wodza Luzytanów pozostał charakterystyczny właściwie dla całego okresu *Estado Novo*<sup>27</sup>.

Aby ułatwić rekrutację, terytorium Portugalii zostało podzielone na dwie części: północną (od granicy z Hiszpanią po Melhadę, miasteczko położone w okolicach Coimbr) pod dowództwem Miguela Morlána i południową (od Melhady po południowe wybrzeże Algarve) nadzorowaną przez Manuela Faronę. Proces werbunku rozpoczął się w sierpniu 1936 r. (pierwsza lista ochotników datowana na 25 sierpnia zawiera dziewięć nazwisk), do końca roku zgłosiło się 700 chętnych, którzy byli transportowani do Badajoz w hiszpańskiej Estremadurze, gdzie mieścił się punkt werbunkowy. Stamtąd byli przydzielani głównie do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, ale niektórzy zostali wysłani również do karlistowskich

<sup>24</sup> Na temat relacji brytyjsko-portugalskich w tym okresie *vide*: G. Stone, *The Oldest Ally. Britain and the Portuguese Connection 1936–1941*, Suffolk 1994.

<sup>25</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 249.

<sup>26</sup> L. de Camões, *Os Lusíadas*, canto I, estrofe 26, Porto 2013, s. 11.

<sup>27</sup> W tym kontekście wystawienie Wiriatusowi pomnika w 1940 r., czyli rok po zakończeniu wojny domowej, w Viseu, mieście, w którym Salazar uczęszczał do seminarium, należy traktować jako swoiste przesłanie odnoszące się nie tylko do historii starożytnej. A. Guerra, C. Fabião, *Viriato: Genealogia de um Mito*, „Penélope” 1992, n° 8, s. 9–23.



*requetés*<sup>28</sup>. Początek 1937 r. przyniósł wyraźny wzrost zgłoszeń, a Miguel Morlán szacował, że w jego ośrodku rekrutacji średnia tygodniowa liczba ochotników wzrosła z dwóch do 15. W szukaniu chętnych pomagała zresztą miejscowa ludność, widząc w tym szansę na podreperowanie swojego budżetu, jako że za każdego ochotnika przyprowadzonego do punktu werbunkowego wojsko płaciło 5 dolarów<sup>29</sup>.

Różne motywy stały za tymi, którzy zdecydowali się wyruszyć do Hiszpanii. Wielu robiło to z najszlachetniejszych pobudek: chcieli walczyć przeciwko komunistycznej Republice w obronie niepodległości swojego kraju i prześladowanej wiary katolickiej. Innych do walki mobilizowała bieda, konflikt z prawem czy chęć przeżycia przygody, byli też tacy, którzy zostali zmanipulowani przez rekrutujących obietnicą lepszego życia i łatwego zarobku. Większość oczywiście stanowiła młodzież, z silną reprezentacją tej akademickiej, ale znaczny odsetek – i znaczny problem – stanowili nieletni, którzy na wojnę udali się bez zgody rodziców. Dysponujemy informacjami na temat 187 takich przypadków w Legii Cudzoziemskiej, a w grupie tej znajdowali się nawet chłopcy poniżej 15 roku życia. Hiszpanie ignorowali apele rodziców i wyraźnie grali na czas, bo w ten sposób liczba nieletnich zmniejszała się sama i problem przestawał istnieć. Nie wszystkim było jednak dane osiągnąć pełnoletność: w trakcie walk poległo 16 chłopców poniżej 18 roku życia<sup>30</sup>.

Nie brakowało jednak ochotników w bardziej dojrzałym wieku i tych z najwyższych warstw społecznych. Do Viriatos zaciągnął się 51-letni Pedro de Lancastre e Távora, hrabia Alvor, który następnie w ramach Legii Cudzoziemskiej wziął udział w ciężkich walkach o Madryt, pod Casa del Campo został ranny i ostatecznie ewakuowany z frontu<sup>31</sup>.

Niektórzy z kolei nie musieli nigdzie wyjeżdżać, by wziąć udział w walkach, gdyż wojna domowa zastała ich w Hiszpanii. Sytuacja ta dotyczyła przede wszystkim całkiem licznej emigracji Portugalczyków, dla których sąsiednie państwo mogło zaoferować znacznie lepsze warunki ekonomiczne. Wielu wyjeżdżało do pracy w przemyśle, rolnictwie czy rybołówstwie, co sprawiło, że jeszcze w latach dwudziestych potworzyły się silne ośrodki Portugalczyków w zachodniej Andaluzji, Galicji i Asturii. Dwa pierwsze regiony już w pierwszych tygodniach powstania dostały się w ręce frankistów, co nie pozostało bez wpływu na decyzję części mieszkających tam portugalskich emigrantów. Portugalczyki pracujący z kolei w kopalniach w Asturii w zdecydowanej większości wybierali służbę w armii republikańskiej, jako że obszar ten pozostawał pod kontrolą rządu w Madrycie do roku 1937.

<sup>28</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 246.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 250–252.

<sup>31</sup> R. Silva, *A Aventura dos „Viriatos”*, „Visão Historia”, dezembro 2012, n° 18, s. 64–69.

Nie brakło również Portugalczyków w szeregach oddziałów, które swym wystąpieniem dały sygnał do wybuchu *Alzamiento*. Od momentu powstania hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej w 1921 r. przybysze z Portugalii wykazywali duże zainteresowanie służbą w tej jednostce, a w przededniu wojny domowej w jej szeregach było ich ponad 200. Oddziały te po 17 lipca 1936 r. nie tylko opanowały terytoria hiszpańskiego Maroka, lecz także po przetransportowaniu ich na kontynent zdobyły dla sprawy narodowej terytoria zachodniej Andaluzji i Estremadury, odnosząc zwycięstwa pod Méridą i Badajoz, a następnie ruszyły w stronę Madrytu<sup>32</sup>. W tych pierwszych tygodniach szczególnie wyróżnili się znani głównie z późniejszej kariery wojskowej Joaquim Matias da Silva i António Sá Pereira, obaj otrzymując poważne rany. Podobnie rzecz się miała z Francisco da Luz, który w trakcie wojny domowej ranny był niemal we wszystkich ważniejszych starciach: w Estremadurze, pod Toledo, Jaramą, Brunete, na froncie aragońskim i nad Ebro. Za swą ofiarność został nagrodzony trzema Krzyżami z Wieńcem Laurowym (*Cruz Laureada*) i dwoma Krzyżami Zasługi Wojskowej (*Cruz del Mérito Militar*)<sup>33</sup>. W niektórych banderach (batalionach) Legii Cudzoziemskiej (np. V, XIII, XV, XVI, XVII) służyli portugalscy oficerowie bądź podoficerowie<sup>34</sup>.

Inni zapisywali się do *requetés* – oddziałów katolickich monarchistów (tzw. karlistów), których główne ośrodki znajdowały się w Nawarze i dwóch prowincjach Kraju Basków: Vitorii i Álavie. Żywiołowość powstania, które rozpoczęło się w Pampelunie 19 lipca 1936 r., szybko udzieliła się innym prowincjom, sprawiając, że północ kraju (z wyłączeniem Kantabrii, Asturii i większej części Kraju Basków) została dość szybko opanowana przez zwolenników *Alzamiento*. Zewnętrznym znakiem rozpoznawczym *requetés* był czerwony beret (*boina roja*) i czerwony krzyż św. Andrzeja na białym tle, a w aspekcie ideowym – wyjątkowa religijność i konserwatyzm światopoglądowy. Jednym z „żołnierzy z innego wieku” (*soldados de otro siglo*), jak określił *requetés* historyk Luis Togores, był João Adelino da Cunha. Pochodzący z Valençy, miasteczka położonego na północy Portugalii, pod samą granicą z Hiszpanią, obrał podobną drogę jak wielu jego rodaków. Udał się do sąsiedniego kraju na emigrację, a gdy doszło do wybuchu wojny domowej, zgłosił się do 5. Dywizji Nawarry, walcząc w jej szeregach aż do odniesienia ciężkich ran w słynnej bitwie nad Ebro<sup>35</sup>.

Wysilek wojenny Viriatos cieszył się silnym poparciem w społeczeństwie portugalskim głównie za sprawą mediów, które obszernie relacjonowały przebieg wojny domowej, jednocześnie zachęcając do wstępowania do armii generała Franco. Istotną rolę w tym aspekcie odegrało Rádio Club Português (RCP) – prywatna stacja założona w 1931 r. przez Jorge’a Botelho Moniza, która od 1936 r. prowadziła

<sup>32</sup> L. Togores, *Historia de La Legión española: La infantería legendaria. De África a Afganistán*, Madrid 2016.

<sup>33</sup> R. Silva, *A Aventura dos „Viriatos”*..., s. 64–69.

<sup>34</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 258.

<sup>35</sup> R. Silva, *Tudo começou em Espanha*, „Visão História”, setembro 2013, n° 21, s. 39.



audycje przeznaczone zarówno dla słuchaczy portugalskich, jak i hiszpańskich. Ponieważ w Hiszpanii wszystkie nadajniki dalekiego zasięgu znajdowały się na obszarze kontrolowanym przez Republikę, RCP swoim sygnałem docierało na terytoria opanowane przez frankistów, zagrzewając do walki i przekazując najnowsze informacje z frontów wojny domowej<sup>36</sup>. Podczas dramatycznego oblężenia słuchali go obrońcy Alkazaru i to z jego audycji usłyszeli wiadomość dla nich najważniejszą: o zmierzającej w stronę Toledo odsieczy. W radio wielokrotnie występowały też ważne postaci hiszpańskiego *Alzamiento*, jak choćby gen. Gonzalo Queipo de Llano<sup>37</sup>.

Jorge Botelho Moniz odegrał również decydującą rolę w tworzeniu Portugalskiej Wojskowej Misji Obserwacyjnej w Hiszpanii (Missão Militar Portuguesa de Observação em Espanha, MMPOE). Miała ona udzielać pomocy portugalskim ochotnikom w Hiszpanii i trenować z użyciem nowych rodzajów broni, zbierając informacje na temat nowych rozwiązań taktycznych stosowanych przez walczące siły<sup>38</sup>. Pomysł stworzenia stałej misji wojskowej w Hiszpanii narodził się po wcześniejszych doświadczeniach z Misją Specjalną Aeronautyki (Missão Especial da Aeronáutica), która w październiku i listopadzie 1936 r. była realizowana przez zaledwie dwóch pilotów: majora José Pinheiro Correię i kapitana Celestino Paisa de Ramosa<sup>39</sup>. Portugalska Wojskowa Misja Obserwacyjna w Hiszpanii powstała w marcu 1937 r. wskutek decyzji podsekretarza stanu w Ministerstwie Wojny, Fernando dos Santos Costy, była więc inicjatywą państwową. Na jej czele stanął generał Raul Esteves, Botelho Moniz został szefem Sekcji Pomocy (Secção de Assistência), a jej główny ośrodek znajdował się w miejscu słynnej bitwy z 1809 r. – Talavera de la Reina. Misja liczyła łącznie 164 ludzi i zdołała udzielić pomocy 2654 portugalskim ochotnikom walczącym w różnych jednostkach i na różnych frontach<sup>40</sup>.

W jej szeregach było też 11 pilotów, którzy nie ograniczali się do prowadzenia obserwacji i ćwiczeń we frankistowskich szkołach lotniczych, ale również uczestniczyli w działaniach zbrojnych, walcząc po stronie narodowej. Kilku lotników szczególnie się wyróżniło: Guimarães dos Santos, który na myśliwcu He 51 odbył 54 misje, czy Augusto Krug, który jako jedyny z Portugalczyków dostąpił zaszczytu służby w eskadrze 5-G-5 i latał na Me 109 i He 112. Najbarwniejszą biografię miał jednak z pewnością Sepúlveda Velloso, który rozpoczął służbę w *requetés*, by następnie przekwalifikować się na pilota i przyłączyć się do

<sup>36</sup> „ABC Sevilla”, 29 VIII 1936, s. 9.

<sup>37</sup> A. Pena Rodríguez, *El Estado Novo de Oliveira Salazar y la Guerra Civil española: información, prensa y propaganda (1936–1939)*, nieopublikowana praca doktorska, Madrid–Coimbra–Lisboa 1998, s. 375–419.

<sup>38</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 257.

<sup>39</sup> R. Aballe Vieira, *Tomar o Pulso ao Tigre: Missões Militares Portuguesas em Espanha, entre a vigilância e a cooperação (1934–1939)*, nieopublikowana praca magisterska, Lisboa 2011.

<sup>40</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 257; R. Aballe Vieira, *op. cit.*, s. 25–130.

MMPOE. Odbывał loty patrolowe wokół Balearów i wzdłuż republikańskiego wybrzeża od Katalonii po Kartagenę, nękał też republikańską flotę od Minorki po Algier i Oran. W dniu 15 marca 1938 r. został zmuszony do lądowania i pochwycony przez Republikanów. Groziło mu rozstrzelanie, jednak wówczas uratowała go interwencja dyplomatyczna królowej Amelii Orleańskiej, wdowy po królu portugalskim Karolu I (1863–1908), dzięki czemu został uwolniony. Po wojnie domowej kontynuował karierę w hiszpańskim lotnictwie, gdzie stanąwszy przed alternatywą: przyjąć obywatelstwo Hiszpanii lub zrezygnować ze służby, wybrał powrót do Portugalii<sup>41</sup>.

Piloci służący w siłach powietrznych Hiszpanii narodowej uzyskali zaszczytny przydomek „Viriatos powietrza” (*Viriatos do Ar*)<sup>42</sup>.

### Na ołtarzu wielkiej polityki

Władzom portugalskim zgodnie z planem skutecznie udało się ukryć poważne zaangażowanie ochotników. Choć brytyjska placówka w Lizbonie w sierpniu 1936 r. jasno stwierdzała, że „absurdem jest twierdzić, że Portugalia jest neutralna”, to jednak nie zauważyła zwiększonego ruchu Portugalczyków do strefy narodowej<sup>43</sup>, a gdy w marcu 1937 r. londyński „The Times” przygotował materiał o cudzoziemcach walczących w Hiszpanii, ani słowem nie wspomniał o obecności Viriatos<sup>44</sup>. Pierwsze informacje na ten temat do Brytyjczyków dotarły dopiero na wiosnę 1938 r., a w kwietniu radca w brytyjskiej ambasadzie, Oswald Scott, po raz pierwszy poruszył tę sprawę w rozmowie z portugalskimi władzami, jednak sekretarz generalny MSZ, Luis Teixeira de Sampayo, wyjaśnił, że w Hiszpanii jedynymi żołnierzami portugalskimi są członkowie MMPOE i zapisani w Legii Cudzoziemskiej, na których Lizbona wpływu mieć nie może. Foreign Office wówczas przyznało, że nie jest w stanie uzyskać wiarygodnych informacji o udziale Portugalczyków w wojnie hiszpańskiej<sup>45</sup>.

Świat dowiedział się o Viriatos właściwie w ostatnim roku wojny domowej, gdy współpracujący z dziennikiem „Diário de Lisboa” kpt. Jorge Botelho Moniz zaczął sukcesywnie publikować artykuły na temat ich dokonań<sup>46</sup>. Już po zakończeniu zmagania w Hiszpanii 4 czerwca 1939 r. portugalscy żołnierze wzięli udział w uroczystej defiladzie w Salamance, gdzie podziękowania za ich trud złożył portugalski ambasador w Burgos Pedro Teótonio Pereira oraz legendarny założyciel

<sup>41</sup> R. Silva, *A Aventura dos „Viriatos”...*, s. 64–69.

<sup>42</sup> Szerzej na ich temat: E.H. Alonso, *Viriatos do Ar. Aviadores portugueses en la guerra de España*, „Aeroplano. Revista de Historia Aeronáutica” 1994, n° 12, s. 126–135.

<sup>43</sup> Dodd do Seymoura, 8 VIII 1936, TNA, FO 371/20511, W8520/478/36.

<sup>44</sup> G. Stone, *op. cit.*, s. 11.

<sup>45</sup> Scott do Roberta, 28 IV 1938, TNA, FO 371/22644, W5816/83/41.

<sup>46</sup> A. Pena Rodríguez, *Salazar y los „Viriatos”*. *Los combatientes portugueses en la guerra civil española: prensa y propaganda*, „Spagna contemporanea” 2015, n° 47, s. 16.

hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej gen. José Millán Astray: „Bohaterscy Viriatos! Wracając do waszej Portugalii, bratniej ziemi, po tym, jak poświęcaliście życie i krew dla Boga, ludzkości i Hiszpanii, zabierzcie z sobą naszą miłość, a z nią serce waszego pułkownika-legionisty”<sup>47</sup>.

Od razu po uroczystościach w Salamance licząca ok. 70 żołnierzy delegacja Viriatos udała się pociągiem w podróż powrotną do Portugalii, gdzie na trasie przejazdu witały ją tłumy wiwatujących, a w Coimbrze – znanym ośrodku akademickim, gdzie Salazar pracował jako wykładowca, nim został członkiem gabinetu – studenci i profesorowie ubrani w tradycyjne uniwersyteckie stroje zgotowali żołnierzom owację na dworcu. W Lizbonie weteranów wojny powitał ambasador Nicolás Franco i przedstawiciele portugalskich władz wojskowych oraz Ministerstwa Wojny. Telegram przesłał też sam zwycięzca wojny domowej, w którym dziękował za „serdeczną historyczną przyjaźń dwóch państw, która została podpisana krwią portugalskich ochotników, przybyłych do Hiszpanii, by w walce z siejącym spustoszenie komunizmem bronić pokoju między dwoma narodami”<sup>48</sup>. Rádio Club Português przygotował specjalną audycję na temat Viriatos, którą poprowadził – jak na ironię – rozpoczynający dopiero swoją wojskową karierę, późniejszy słynny opozycjonista wobec rządów *Estado Novo* i ich najbardziej znana ofiara, Humberto Delgado. Rozczarowali się jednak ci, którzy spodziewali się obecności Salazara czy prezydenta Óscara Carmony. Przywódcy *Estado Novo* pozostali wierni swojej polityce nieprovokowania Wielkiej Brytanii. Nie zjawili się także sześć dni później na obchodach organizowanych przez hiszpańską ambasadę, uświetnił je za to swoją obecnością słynny hiszpański poeta i dramaturg, José María Pemán<sup>49</sup>.

Obserwując te wydarzenia, brytyjski ambasador Walford Selby z przekąsem stwierdzał, że zgodnie z dekretem Salazara z lutego 1937 r. żołnierze, którzy wstąpili w szeregi Armii Narodowej, powinni zostać ukarani i pozbawieni obywatelstwa portugalskiego, tymczasem traktowano ich jak bohaterów i organizowano triumfalne powitania<sup>50</sup>. Do tych wątpliwości odniósł się też Salazar podczas swojego przemówienia w Zgromadzeniu Narodowym 22 maja 1936 r. Usiłował wówczas przekonać opinię międzynarodową, że portugalscy ochotnicy przekraczali granicę z Hiszpanią, „zwołując na sto sposobów kontrole władz”<sup>51</sup>, ale trudno stwierdzić, czy ktoś w tę wersję uwierzył.

<sup>47</sup> „Heroicos viriatos: Al volver a vuestro Portugal, la tierra hermana, después de dar vidas y sangre por Dios, por la Humanidad y por España, os lleváis en prenda nuestros amores y con ellos el corazón de Vuestro Coronel Legionario”. Cyt. za: *ibidem*, s. 19.

<sup>48</sup> „Cordial amizade histórica dos dois países firmada con sangue dos voluntários portugueses que vieram a Espanha para defender em luta, contra o comunismo assolador, a paz das duas Nações”. Cyt. za: *ibidem*.

<sup>49</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 254.

<sup>50</sup> Selby do Halifaxa, 16 VI 1939, TNA, FO 371/24121, W9629/5/41.

<sup>51</sup> Przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym, 22 V 1939, [w:] A. de Oliveira Salazar, *Discursos e notas políticas*, vol. III, Coimbra 1943, s. 147–148.

Uroczysty powrót był zarezerwowany jedynie dla wybranych. Chcąc uniknąć nadawania sprawie większego rozgłosu, władze zadbały, by pozostali wracali już indywidualnie, po cichu, bez triumfalnych powitań i przemówień funkcjonariuszy. Co więcej, weteranom oświadczono, że jako ochotnicy w szeregach obcej armii nie uzyskają również praw do wynagrodzeń. Ponadto rząd zdjął z siebie odpowiedzialność za zintegrowanie ich ze społeczeństwem, przeciwko czemu protestował zresztą Jorge Botelho Moniz. Gdy on sam zaproponował, by pamięć ochotników uczcić utworzeniem batalionu Viriatos w ramach Legionu Portugalskiego – organizacji paramilitarnej utworzonej w 1936 r. – podsekretarz stanu w Ministerstwie Wojny, Fernando dos Santos Costa, wydał decyzję odmowną „ze względów politycznych”. Nie lepiej wobec swoich bohaterów postępowali Hiszpanie. Rząd w Madrycie odmówił przyznania emerytur wojskowych tym Portugalczykom, którzy po wojnie zdecydowali się wrócić do ojczyzny, argumentując to trudną sytuacją finansową kraju<sup>52</sup>.

Postawa władz *Estado Novo* wobec Viriatos, choć w pierwszej chwili może się wydawać cyniczna i małostkowa, była ściśle związana z wymogami prowadzonej polityki zagranicznej. Zwycięstwo frankistów, jakkolwiek likwidowało niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej i realizacji antyportugalskich wizji hiszpańskiej lewicy, także niosło za sobą istotne zagrożenia. W obozie zwycięzców bowiem nie brakowało zwolenników przyłączenia Portugalii do Hiszpanii i zjednoczenia Półwyspu Iberyjskiego na wzór czasów Filipa II, a ku wzburzeniu Lizbony jeszcze w okresie wojny domowej środowisko Falangi rozpowszechniało mapy nowego hiszpańskiego imperium, w którym nie było miejsca dla Portugalii<sup>53</sup>. Wzrost wpływów państw Osi w Hiszpanii wzmacniał niebezpieczeństwo zwrotu nowych władz w kierunku totalitaryzmu, to z kolei oznaczałoby realizację ekspansywnych tendencji. Dlatego Portugalia chciała za wszelką cenę nie dopuścić do pogorszenia relacji z Wielką Brytanią – uznawaną za główną obrończynię jej suwerenności – a sprawa Viriatos w osiągnięciu tego celu z pewnością pomocna nie była.

Powojenny los portugalskich ochotników nie był więc godny pozazdroszczenia. Wielu, uznając powrót do kraju za mało atrakcyjny, zdecydowało się pozostać w Hiszpanii, gdzie podjęli pracę. Nie wszystkim życie się ułożyło. Walczący w Legii Cudzoziemskiej João da Cunha Silva po wojnie popadł w biedę i często przychodził do kwatery w Ovideo, ale już tylko po to, by żebrać o chleb<sup>54</sup>. Byli też tacy, którzy nie odnajdywali się w życiu w cywilu. Dlatego gdy w czerwcu 1941 r. III Rzesza przystąpiła do realizacji operacji „Barbarossa”, hiszpański minister spraw zagranicznych Ramón Serrano Suñer wezwał do udzielenia wsparcia Niemcom, wielu portugalskich weteranów wojny domowej szybko przekonało

<sup>52</sup> C. Oliveira, *op. cit.*, s. 254.

<sup>53</sup> F. Rosas, *O Pacto Ibérico e a neutralização de Península*, [w:] *O Salazarismo e a Aliança Luso-Britânica*, coord. F. Rosas, Lisboa 1988, s. 107–120.

<sup>54</sup> R. Silva, *Tudo começou em Espanha*, „Visão História”, setembro 2013, n° 21, s. 37.

się do tej inicjatywy. W liczbie ponad stu zgłosili się do Błękitnej Dywizji – hiszpańskiej jednostki ochotników, która jako 250. Dywizja Wehrmachtu walczyła na froncie leningradzkim przeciw wspólnemu wrogowi – Związkowi Sowieckiemu<sup>55</sup>. Skute mrozem rosyjskie pola wybrali m.in. ci, którzy jeszcze kilka lat wcześniej w upalnych piaskach Maroka rozpoczynali narodowe *Alzamiento* 17 lipca 1936 r.: Joaquim Matias da Silva i Manuel Ferraz Seixas. Na Wschodzie znalazła się również kilkunastoosobowa grupa Portugalczyków z Melilli, także weteranów walk z 1936 r., a pośród niej João Rodrigues Júnior, António Mota czy Agostino da Rocha. W szeregach jednostki znaleźli się również ci, którzy latem 1936 r. zdobywali pierwsze przyczółki na kontynencie, jak choćby wspomniani Francisco da Luz i António Sá Pereira. Nie zabrakło w niej karlisty João Adelino da Cunha, który po 1939 r. nie mógł się odnaleźć w pracy piekarza. Z kolei Mário Pita da Graça podczas swojej drogi na Wschód zachorował i trafił do szpitala w Niemczech, a następnie zamiast dołączyć do kolegów, zdecydował się pozostać w Trzeciej Rzeszy i podjąć pracę w przemyśle zbrojeniowym przy konstrukcji U-Bootów. Prawdziwą niespodzianką było jednak pojawienie się między *divisionarios* Abela Monteiro Diniza, który jeszcze kilka lat wcześniej jako członek PCE walczył w Asturii po stronie Republiki. Męstwo Portugalczyków, nieprzyzwyczajonych do surowego rosyjskiego klimatu i płacących za to ciężkimi ranami i odmrożeniami, zostało docenione przez niemieckie dowództwo, które wielokrotnie ich nagradzało, w tym Krzyżem Żelaznym<sup>56</sup>. Wśród odznaczonych było jednak wielu takich, którzy w rosyjskiej ziemi zostali na zawsze, jak Lauro Santos, Manuel Justo czy Vicente Monteiro<sup>57</sup>. Historykom Francisco Gragerze i Danielowi Infantesowi jak dotąd udało się ustalić tożsamość 76 portugalskich *divisionarios*, jednak już teraz wiadomo, że liczba ta z pewnością powinna być wyższa<sup>58</sup>.

Upływ czasu, racje polityki zagranicznej i okres pokoju po 1945 r. zatępiły pamięć o Viriatos. Weterani wojny domowej w Hiszpanii nie odegrali większej roli w portugalskim wojsku, ani tym bardziej w polityce. Duża ich część w ogóle

---

<sup>55</sup> Szerzej na ten temat dziejów jednostki m.in. G. Kleinfeld, L. Tambs, *Hitler's Spanish Legion: The Blue Division in Russia*, Philmont 1979; X. Moreno Juliá, *Błękitna Dywizja. Krew Hiszpanów przelana w Rosji, 1941–1945*, Żelów 2009; W. Muszyński, *Błękitna Dywizja. Ochotnicy hiszpańscy na froncie wschodnim 1941–1945*, Biała Podlaska 2002.

<sup>56</sup> R. Silva, *Nasce a Divisão Azul*, „Visão Historia”, setembro 2013, n° 21, s. 40–47.

<sup>57</sup> Wymieniając portugalskich żołnierzy Błękitnej Dywizji, nie można nie wspomnieć przy okazji o najsłynniejszym Portugalczyku, który pojawił się na froncie wschodnim – António de Spínolim. Na zaproszenie niemieckiego dowództwa zimą 1941 r. wziął on udział w portugalskiej misji wojskowej, która przeprowadzała obserwacje walk w ZSRR. W jej skład wchodził również Júlio Botelho Moniz, brat Jorge'a, kapitana MMPOE. Po powrocie do kraju Spínola kontynuował karierę wojskową, był jednym z dowódców sił portugalskich podczas wojny w Angoli, a po rewolucji goździków w 1974 r. i upadku dyktatury stanął na czele Rady Ocalenia Narodowego (Junta de Salvação Nacional) i został prezydentem Portugalii.

<sup>58</sup> F. Gragera, D. Infantes, *Voluntarios portugueses en División Azul*, „Segra” 2009, s. 46–49.

do Portugalii nie wróciła. O swych dawnych sojusznikach przypomniał sobie gen. Francisco Franco w 25. rocznicę przyścia z odsieczą tolekańskiemu Alkazarowi, w którym nie miały udziału mieli Portugalczycy. Podczas obchodów odniósł się do ich dokonań: „Pragnę również przesłać wyrazy serdecznej koleżeńskiej pamięci tym dzielnym Viriatos – portugalskim żołnierzom, którzy przybyli walczyć razem z nami i którzy oddali swoje życie za zwycięstwo Hiszpanii”<sup>59</sup>. Bohaterskich Viriatos przywróciły potomności dopiero badania naukowe, w szczególności prowadzone przez Ivę Delgado, córkę Humberto, profesora Césara Oliveirę, a ostatnio także przez młodego historyka, Ricardo Silvę.

W latach 1936–1939 Portugalczycy walczyli również po stronie Republiki, choć w znacznie mniejszej liczbie, szacowanej na 500 osób. Do grupy tej należeli głównie polityczni uchodźcy opozycyjni wobec *Estado Novo* oraz emigranci ekonomiczni o lewicowym światopoglądzie. Co ciekawe, w Brygadach Międzynarodowych znalazł się również jeden portugalski Viriato – Manuel Fontes Simão, który w maju 1937 r. dostał się do niewoli republikańskiej i przeszedł na stronę dotychczasowego wroga. Jego wierność Republice nie trwała jednak długo, gdyż w marcu 1938 r. podczas walk na froncie aragońskim wykorzystał okazję, by zdezerterować i znów przyłączyć się do Ejército Nacional<sup>60</sup>.

## Wnioski

Wybuch wojny domowej w Hiszpanii w 1936 r. był bez wątpienia największym dotychczasowym wyzwaniem dla *Estado Novo*. Wspólnota ideowa łącząca Salazara z przywódcami *Alzamiento*, a przede wszystkim wrogie portugalskiej dyktaturze stanowisko hiszpańskiej lewicy zadecydowały o udzieleniu szerokiego poparcia powstańcom. Polityka ta była dość ryzykowna. Odkrycie kart i bardzo otwarte wsparcie *Alzamiento* w pierwszych dniach jego trwania zapewniało istotną pomoc dla sojuszników w najtrudniejszych momentach, ułatwiając prowadzenie działań zbrojnych i najlepiej uświadamiając Hiszpanii narodowej wagę utrzymania dobrych relacji z Lizboną. Z drugiej jednak strony bezwarunkowe wsparcie powstania w początkowej fazie, gdy jego los był bardzo niepewny, miało w sobie coś z gry *va banque*. Z pewnością podjęciu takiej decyzji sprzyjało przeświadczenie, że w razie zwycięstwa Republiki los *Estado Novo* będzie i tak przesądzony<sup>61</sup>.

Wierzono, że znaczne przysługi, jakie Salazar oddał Franco w okresie wojny domowej, przekonają obóz frankistowski, że większe korzyści może on osiągnąć

<sup>59</sup> „Y quiero dedicar un recuerdo muy sentido también de compañero a aquellos valientes Viriatos, aquellos soldados de Portugal que vinieron a combatir con nosotros y que dieron su vida por la victoria de España”. „La Vanguardia Española”, 25 XI 1961, s. 9. Przemówienie generała Franco zostało również nagrane, a powyższy fragment można odsłuchać na stronie internetowej (1.41–2.10) <https://www.youtube.com/watch?v=G2TXucDUue0> (dostęp: 10 IX 2016 r.).

<sup>60</sup> R. Aballe Vieira, *op. cit.*, s. 244–245.

<sup>61</sup> Wingfield do Edena, 27 VIII 1936, TNA, FO 425/413, W10214/9549/41.



dzięki współpracy z *Estado Novo*, niż poddając się imperialnym hasłom zjednoczenia Półwyspu, głoszonym przez najbardziej radykalnych falangistów. Już bliska przyszłość miała pokazać, że pomoc udzielona narodowej Hiszpanii przyniosła wymierne korzyści polityczne. W 1939 r. między oboma krajami został podpisany traktat o przyjaźni i nieagresji, wzmocniony w następnym roku o protokół dodatkowy, a w 1942 r. Salazar i hiszpański minister spraw zagranicznych Francisco Gómez Jordana ogłosili powstanie Paktu Iberyjskiego (*Pacto Ibérico*). Przyjaźnie nastawiona Portugalia, odwieczna sojuszniczka Wielkiej Brytanii, w okresie największej próby stała się prawdziwym łącznikiem między Madrytem a Londynem, osłabiając proniemieckie tendencje panujące w otoczeniu Caudillo i wzmacniając w nim wolę utrzymania neutralności<sup>62</sup>.

Swój wkład w ten sukces mieli również Viriatos – zarówno ci, którzy w szeregach armii frankistowskiej znaleźli się wskutek dobrowolnej decyzji, jak i ci wysłani przez Lizbonę w ramach MMPOE. Ich udział w wojnie domowej był zdecydowanie zbyt mały, by wpłynąć na jej przebieg, ale jednocześnie na tyle wyraźny, by zostać zauważonym i zająć ważne miejsce w pamięci powstańców. Braterstwo broni wykuwane w piaskach Maroka, równinach Estremadury i dolinach Ebro wzmacniało świadomość wspólnoty losu między *Estado Novo* i frankistowską Hiszpanią. W pełni służyło ono realizacji celów portugalskiej dyplomacji, nawet jeśli żołnierze mieli prawo czuć się opuszczeni przez rząd i poświęceni na ołtarzu wielkiej polityki, która nakazywała zachowanie jak najlepszych relacji z Wielką Brytanią – odwieczną sojuszniczką Lizbony.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### Wielka Brytania

The National Archives w Londynie

Foreign Office Papers 371, 425.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Azaña M., *Memorias políticas y de guerra*, t. I, Barcelona 1980.

*Dez Anos de Política Externa. A Nação Portuguesa e a Segunda Guerra Mundial*, vol. V, Lisboa 1967.

*Documents on German Foreign Policy*, Series D, vol. III, Washington 1959.

Salazar A. de Oliveira, *Discursos e notas políticas*, vol. III, Coimbra 1943.

---

<sup>62</sup> Szerzej na ten temat: B. Kaczorowski, *Churchill i Franco. Hiszpania w polityce Wielkiej Brytanii w okresie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2014.

## OPRACOWANIA

- Aballe Vieira A., *Tomar o Pulso ao Tigre: Missões Militares Portuguesas em Espanha, entre a vigi-  
lância e a cooperação (1934–1939)*, nieopublikowana praca magisterska, Lisboa 2011.
- Alonso E.H., *Viriatos do Ar. Aviadores portugueses en la guerra de España*, „Aeroplano. Revista  
de Historia Aeronáutica” 1994, n° 12, s. 126–135.
- Azaña M., *Memorias políticas y de guerra*, t. I, Barcelona 1980.
- Camões L. de, *Os Lusíadas*, Porto 2013.
- Delgado I., *Portugal e a guerra civil de Espanha*, Lisboa 1980.
- Gragera F., Infantes D., *Voluntarios portugueses en División Azul*, „Segra” 2009, s. 46–49.
- Guerra A., Fabião C., *Viriato: Genealogia de um Mito*, „Penélope” 1992, n° 8, s. 9–23.
- Kaczorowski B., *Churchill i Franco. Hiszpania w polityce Wielkiej Brytanii w okresie drugiej wojny  
światowej*, Warszawa 2014.
- Kleinfeld G., Tambs L., *Hitler’s Spanish Legion: The Blue Division in Russia*, Philmont 1979.
- Moreno Juliá X., *Błękitna Dywizja. Krew Hiszpanów przelana w Rosji, 1941–1945*, Żelów 2009.
- Muszyński W., *Błękitna Dywizja. Ochotnicy hiszpańscy na froncie wschodnim 1941–1945*, Biała  
Podlaska 2002.
- Nogueira F., *Salazar*, vol. III: *As Grandes Crises (1936–1945)*, Lisboa 1980.
- Oliveira C., *Salazar e a Guerra Civil de Espanha*, Lisboa 1998.
- Paulo H., *Exílio: uma história em três dimensões*, „História” (São Paulo) 2014, vol. XXXIII, jan./jun.,  
n° 1, s. 50–65.
- Payne S., *The Spanish Civil War, the Soviet Union, and Communism*, New Haven 2008.
- Pena Rodríguez A., *El Estado Novo de Oliveira Salazar y la Guerra Civil española: información, pren-  
sa y propaganda (1936–1939)*, nieopublikowana praca doktorska, Madrid–Coimbra–Lisboa 1998.
- Pena Rodríguez A., *Salazar y los „Viriatos”. Los combatientes portugueses en la guerra civil es-  
pañola: prensa y propaganda*, „Spagna contemporanea” 2015, n° 47, s. 7–24.
- Pena Rodríguez A., *Salazar, a imprensa e a Guerra Civil de Espanha*, Coimbra 2007.
- Raya-Rivas A., *An Iberian Alliance: Portuguese Intervention in the Spanish Civil War (1936–1939)*,  
„Portuguese Studies Review”, fall–winter 1999–2000, vol. VIII, n° 1, s. 109–125.
- Rosas F., *O Pacto Ibérico e a neutralização de Península*, [w:] *O Salazarismo e a Aliança Luso-Bri-  
tânica*, coord. F. Rosas, Lisboa 1988, s. 107–120.
- Silva R., *A Aventura dos ‘Viriatos’*, „Visão Historia”, dezembro 2012, n° 18, s. 64–69.
- Silva R., *Nasce a Divisão Azul*, „Visão Historia”, setembro 2013, n° 21, s. 40–47.
- Silva R., *Tudo começou em Espanha*, „Visão Historia”, setembro 2013, n° 21, 34–39.
- Stone G., *The Oldest Ally. Britain and the Portuguese Connection 1936–1941*, Suffolk 1994.
- Torre Gómez H. de la, *A relação peninsular na antecâmara da guerra civil de Espanha (1931–  
1936)*, Lisboa 1998.
- Torre Gómez H. de la, *La Conspiración Iberista de Manuel Azaña*, [w:] *Portugal e a guerra civil  
de Espanha*, coord. F. Rosas, Lisboa 1998, s. 209–220.
- Vicente A.P., *O cerco à embaixada da República Espanhola em Lisboa (Maio-Outubro 1936)*,  
[w:] *Portugal e a guerra civil de Espanha*, coord. F. Rosas, Lisboa 1998, s. 3–44.
- Wituch T., *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000.

---

BARTOSZ KACZOROWSKI

### **Viriatos. Portuguese soldiers of General Franco**

**A**rticle analyzes the participation of the Portuguese volunteers in the National Army (Ejército Nacional) during the Civil War in Spain. Contrary to the popular belief, so called Legion Viriatos was never created; this name was used to describe all the Portuguese who decided to fight on general Franco's side. Causes of their participation, their actions during the war and the attitude of António de Oliveira Salazar's government to the question of volunteers in Spain were also presented in the article.

**Keywords:** Salazar, Franco, Civil War in Spain, Portugal, Estado Novo, Viriatos.